Biblioteka

Cena numeru 1 złoty

GŁOS ROBOTNICZY

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK II. ŁÓDŹ, SOBOTA, 26 STYCZNIA 1946 R. Nr 26 (218)

Zlikwidować dywersantów Andersa

Rząd Jedności Narodowej jest w posiadaniu niezbitych dowodów, że akty terroru dokonywane na działaczach demokratycznych w Polsce organizowane są i finansowane przez sztabowców Andersa, podlegających dowództwu brytyjskiemu

Odpowiedź ministra Rzymowskiego na oświadczenie Bevina

Minister Spraw Zagranicznych ob. W. Rzymowski przyjął korespondenta PAP, któremu oświadczył, co następuje:

W czasie debaty w brytyjskiej Izbie Gmin deputowany konserwatywny Severy wniósł interpelację w sprawie wypadków morderstw politycznych, jakie zdarzają się w Polsce.

W odpowiedzi na tę interpelację brytyjski minister Spraw Zagranicznych pan Bevin oświadczył, że zaniepokojony jest poważnie ilością morderstw politycznych w Polsce i uznał za stosowne wyrazić opinię, że morderstwa te zdają się wskazywać na udział w nich organów Bezpieczeństwa.

Jeśli informacja, podana przez agencję Reutera, jest ścisła, to muszę stwierdzić, że treść i ton wypowiedzi p. Bevina wzbudzić muszą w Polsce najgłębsze zdumienie.

Powszechnie wiadomym jest, że reakcja, a zwłaszcza faszystowskie bandy NSZ, dokonały w Polsce wielu morderstw, których ofiarą padły setki działaczy demokratycznych, członków partyj, wchodzących w skład Rządu, oficerów i żołnierzy Wojska Polskiego, oraz wielu Żydów, ocalałych od niszczącego terroru hitlerowców. Wśród tych licznych ofiar zamachów terrorystycznych znaleźli się również i ludzie, wymienieni przez deputowanego Severy, a więc ś. p. Bolesław Ściborek, działacz Polskiego Stronnictwa Ludowego i ś. p. Józef Wrona, działacz Stronnictwa Ludowego. Zbrodnicze zamachy na tych działaczy spotkały się z jednogłośnym potępieniem całej opinii publicznej Polski.

Powszechnie wiadomym jest, że w walce z tego rodzaju zamachami terrorystycznymi, w obronie życia i mienia obywateli naszego kraju zostało zabitych około 1.500 funkcjonariuszy Bezpieczeństwa Publicznego.

Jak z tego wynika, krzywdzące i dziwne oskarżenie p. Bevina miją się całkowicie z faktami znanymi opinii publicznej zarówno w Polsce, jak i za granicą.

Oskarżenie to staje się jeszcze bardziej dziwne, jeżeli zważyć, że Rząd Polski kilkakrotnie zwracał uwagę Rządu Wielkiej Brytanii na fakt, że akty terroru, dokonywane na działaczach demokratycznych w Polsce, są inspirowane, organizowane i finansowane przez ośrodki faszystowskie, znajdujące się poza granicami Polski, a zwłaszcza przez faszystowskich oficerów tzw. armii Andersa, znajdującej się pod dowództwem brytyjskim.

Rząd Polski powiadomił Rząd Brytyjski, że jest w posiadaniu niezbitych dowodów na to, że reakcyjne elementy, które stworzyły sobie bazę w armii Andersa, organizują w Polsce bandy dywersyjne, zaopatrując je w broń, środki finansowe, środki łączności i instrukcje. Zbrodnicza działalność tych band jest przedmiotem szeregu procesów publicznych, jak np. proces Żurka i innych.

Jednakże nie jest mi wiadomym, by władze brytyjskie poczyniły kroki, zmierzające do tego, aby położyć kres tej występnej działalności, co może być skuteczne tylko przez przekazanie dowództwa nad oddziałami polskimi za granicą Rządowi Polskiemu. Nie wiem też o żadnych posunięciach, zmierzających do zlikwidowania zagranicznych ośrodków dyspozycyjnych akcji terrorystycznej w Polsce.

Tak więc uwagi p. Bevina na temat zabójstw politycznych w Polsce nie odsłaniają faktycznych inspiratorów tych pożałowania godnych wypadków.

Sądzę, że zarówno w interesie pokoju, jak i w interesie utrwalenia wolności demokracji w Polsce, leży jak najszybsze zlikwidowanie wszystkich ognisk niepokoju. Stanowisko to podziela zapewne Rząd i opinia publiczna Wielkiej Brytanii.

UTWORZENIE SZTABU WOJSKOWEGO

przy Radzie Bezpieczeństwa Narodów Zjednoczonych

LONDYN, (PAP) — Agencja Reutera donosi, że Rada Bezpieczeństwa uchwaliła wniosek, przedstawiony przez delegata Stanów Zjednoczonych, Edwarda Stettiniusa, o utworzeniu sztabu wojskowego Organizacji Narodów Zjednoczonych. Sztab będzie się składał z przedstawicieli państw, będących stałymi członkami Rady Bezpieczeństwa i odbędzie swe pierwsze posiedzenie w Londynie przed 1 lutym rb. Przewodniczący delegacji radzieckiej, Andrzej Wyszyński mianował już przedstawicieli ZSRR w tym sztabie. Związek Radziecki będzie reprezentowany przez 3 generałów i 1 admirała.

LONDYN. (PAP). Agencja Reutera donosi ,że na piątkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa przewodniczący delegacji radzieckiej, zastępca komisarza ludowego spraw zagranicznych. Andrzej Wyszyński oświadczył, iż delegacja radziecka przedłoży powody, dla których sprawa Iranu nie powinna być rozpatrywana przez Radę Bezpieczeństwa. Postanowiono poza tym odłożyć do następnego posiedzenia debatę w sprawie Grecji i Indonezji. Minister spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii, Bevin oświadczył, że jest zadowolony, że sprawa ta dostała się nareszcie na forum publiczne. Rząd brytyjski poczuwa się do pewnej odpowiedzialności w związku ze sprawą grecką, jednak w sprawie Indonezji głos należy przede wszystkim do rządu holenderskiego.

Uwaga! Dzieci!

Akcja premiowa „Głosu Robotniczego"

Już od poniedziałku dn. 28 bm. rozpoczynamy wymianę kuponów premiowych na losy, uprawniające do wzięcia udziału w losowaniu.

Chcemy wam jeszcze przypomnieć, jakie są przewidziane nagrody.

A więc przede wszystkim 25 wielkich nagród: 1) łyżwy dla chłopca, 2) łyżwy dla dziewczynki, 3) łyżwy dla chłopca, 4) teczka do książek, 5) teczka do książek, 6) teczka do książek, 7) materiał na fartuszek szkolny, 8) para pończoszek, 9) para pończoszek, 10) footbalówka, 11) duża lalka, 12) koń na biegunach, 13) 2 korce węgla, 14) 1 korzec węgla, 15) 1 korzec węgla, 16) 1 korzec węgla, 17) 1 korzec węgla, 18) 1 korzec węgla, 19) 1 korzec węgla, 20) sweter dla chłopca, 21) sweter dla chłopca, 22) sweter dla dziewczynki, 23) materiał na sukienkę, 24) materiał na ubranko, 25) prosiak.

Poza tym dodatkowo 340 wygranych po 1 kg cukru, paręset książek autorów polskich oraz zeszyty i ołówki.

Jak już o tym pisaliśmy, tym razem wygrywają wszystkie losy, żadne więc dziecko, biorące udział w akcji premiowej, nie odejdzie bez nagrody.

Prosimy was, drogie dzieci, raz jeszcze, abyście się dokładnie stosowały do wszystkich instrukcyj, abyście się zachowały grzecznie i spokojnie i nie utrudniały nam pracy.

Wszystkie będziecie tym razem na przedstawieniu Teatru Kukiełek i wszystkie odejdziecie z pamiątkami od „Głosu Robotniczego".

Wymiana kuponów trwać będzie 5 dni tj. do piątku dn. 1 lutego rb. włącznie i będzie się odbywać od godz. 9-ej rano do 5-ej po południu w gmachu Centralnego Robotniczego Domu Kultury przy ulicy Piotrkowskiej 243. Zaznaczamy, że tym razem w lokalu redakcji „Głosu Robotniczego" nie będzie wymiany kuponów, a jedynie pod wyżej wskazanym adresem.

Prosimy wszystkie dzieci, które zbierały kupony premiowe, aby dla szybszego załatwienia wymiany nakleiły posiadane kupony w kolejności numerów na arkuszu papieru i umieściły na nim swoje imię i nazwisko oraz dokładny adres zamieszkania.

Uprzedzamy, że ponieważ tym razem dajemy wyjątkowo długi termin wymiany kuponów, bo aż 5 dni, wszystkie dzieci zdążą dokonać wymiany. Żadne spóźnione zgłoszenia i reklamacje po 1 lutym rb nie będą uwzględniane, wyjąwszy dzieci zamieszkałe poza Łodzią, dla których, w wyjątkowych wypadkach, przedłużymy termin o jeden dzień.

W sobotę, dn. 2 lutego rb. odbędzie się losowanie w obecności komisji, w skład której wejdą przedstawiciele nauczycielstwa, Kuratorium, oraz dzieci.

Wyniki losowania zostaną niezwłocznie opublikowane w „Głosie Robotniczym".

W poniedziałek, dnia 4 lutego rb., rozpocznie się wydawanie nagród w połączeniu z przedstawieniem Teatru Kukiełek, które będzie odbywać się również w gmachu Centralnego Robotniczego Domu Kultury przy ul. Piotrkowskiej 243.

Porządek ustalamy następujący: Codziennie będą dwa przedstawienia: 1-sze o godz. 1-ej po południu, 2-gie o godz. 2.30 po południu. Każde przedstawienie połączone będzie z rozdawaniem nagród, które będzie się odbywać przed wpuszczeniem na salę.

Aby uniknąć tłoku i umożliwić wszystkim dzieciom obecność na przedstawieniach, ustalamy następującą kolejność: w dniu 4 lutego rb., tj. w poniedziałek, o godz. 1-szej po południu pierwsze przedstawienie połączone z otrzymaniem nagród będzie dla dzieci posiadających losy z numerami od 1 do 1200 (ponieważ najwyżej 1200 osób może się pomieścić na sali), drugie przedstawienie wraz z rozdaniem nagród — o godz. 2.30 po południu — od numeru 1200 do numeru 2400. Następnego dnia tak samo dla dalszych numerów po 1200 na każdym przedstawieniu i tak dalej, póki wszystkie dzieci posiadające losy nie otrzymają nagród. Codziennie w „Głosie Robotniczym" będzie ogłoszony program na dzień następny z podaniem, jakie dalsze numery biorą w nim udział i z wynikami z dnia poprzedniego.

Prosimy wszystkie dzieci o uważne przeczytanie naszego dzisiejszego ogłoszenia i o stosowanie się do podanego porządku we własnym interesie, dla uniknięcia niepotrzebnego tłoku i straty czasu.

Jeszcze raz zaznaczamy, że wszystko — zarówno wymiana kuponów jak i przedstawienia i rozdawanie nagród z akcji premiowej „Głosu Robotniczego" odbywać się będzie w lokalu Centralnego Robotniczego Domu Kultury przy ul. Piotrkowskiej 243.

Dzieci! Przestrzegajcie uważnie tych wskazówek.

Sytuacja we Francji

PARYŻ. (PAP) — Agencja AFP donosi iż utworzenie nowego rządu francuskiego zależne jest od ustosunkowania się 3 partii politycznych do programu deflacyjnego, przedstawionego przez Pierre Mendes —France,, który prawdopodobnie obejmie tekę ministra finansów.Mendes-France żąda wydatnego zredukowania budżetu wojskowego, skreślenia subsydium dla wypieku chleba i wydobycia węgla i wprowadzenia systemu kartkowego, który ograniczy możliwości kupna każdego obywatela.

PROCES KATÓW UKRAINY

Szatańskie metody niszczenia narodów słowiańskich

KIJÓW. (Tass). Na rozprawie sądowej z dnia 22 stycznia w Kijowie przesłuchiwano byłego członka policji niemieckiej Drachenfelda. Ten oprawca faszystowski przybył na Ukrainę w roku 1941. Zawodowy morderca, który skończył specjalną szkołę policyjną, po przybyciu do m. Równe **brał udział w rozstrzelaniu 25 tysięcy mieszkańców okręgu żytomirskiego, w paleniu wsi i rabunkach.** Następnie pojechał jako dozorca pociągu, wiozącego ludność ukraińską na roboty do Niemiec. W wagonach tego pociągu nie było nawet wiązki słomy, podczas całej podróży ludzie nie otrzymywali pożywienia. Na pytanie prokuratora, jakie dyspozycje otrzymali dozorcy odnośnie deportowanych, oskarżony odpowiedział — Polecono nam bić ich, a opornych — rozstrzeliwać". Na pytanie czy sam osobiście rozstrzeliwał, odpowiedział „Tak jest".

Inny oskarżony, Mayer, **brał udział w rozstrzelaniu 14 tysięcy mieszkańców m. Sarny.** Na pytanie ile osób osobiście rozstrzelał, Mayer odpowiedział — **„Pierwszego dnia 80 osób, drugiego dnia — 140 osób".**

Następny oskarżony — Lauer, urzędnik komendantury, który przebywał w różnych miastach Ukrainy i jego banda na przedmieściach, w rowach i kamieniołomach pozostawiała setki trupów rozstrzelanych i zadręczonych na śmierć ludzi. W ciągu jednego dnia w pobliżu Lwowa jego banda rozstrzelała 300 osób, w tej liczbie kobiety, starców i dzieci.

Krwawe wyczyny upamiętniły pobyt oprawcy Lauera w Tarnopolu, Winnicy, Połtawie, Stalino, Mariupolu.

Krzepnie przyjaźń polsko-jugosłowiańska

Z pobytu min. Jędrychowskiego w Belgradzie

Przez wieki całe—powiedział marsz. Tito — istniało i łączyło nas z Polską wiele spraw wspólnych. Oba narody znajdowały się często w podobnej sytuacji, te same burze historyczne, wywołane przez tych samych nieprzyjaciół uderzały w nas, lecz narody nasze przetrwały po dzień dzisiejszy.

Wytrzymały one i ostatnią wojnę, gdy największa burza, jaką znają dzieje, szalała szczególnie w krajach słowiańskich, gdyż niemiecki zaborca chciał zniszczyć przede wszystkim narody słowiańskie.

Słowianie znaleźli się w jednym szeregu z potężnym Związkiem Radzieckim, z narodem rosyjskim na czele. Tym razem potężny naród rosyjski odegrał rolę wyzwoleńczą, pomógł nam i Narodowi Polskiemu w zwyciężeniu największego wroga. Zrozumiałym jest, że doświadczenie zdobyte w tej wojnie, powinno stać się trwałą nauką dla nas, że należy w przyszłości pracować nad tym, aby nasze stosunki były jak najbliższe, abyśmy byli jak najbardziej jednolici, aby uniknąć raz na zawsze losu, który wróg nam gotował.

Pan ambasador podkreślił fakt, że narody Jugosławii i naród polski mają wiele wspólnego, że stosunki obecnie istniejące między narodem polskim a narodami Jugosławii będą coraz bliższe i że umowa handlowa będzie czynnikiem odbudowy gospodarczej obydwu państw. Mam nadzieję, a nawet przekonany jestem, że tak będzie. Co więcej, przekonany jestem, że przez te stosunki, bardziej jeszcze zostanie umocnione braterstwo i jedność, które istniały dotychczas, a które przetrwają po wieczne czasy.

Pragnę, by Naród Polski osiągnął wszystko, do czego dążył w najcięższych nawet chwilach swej historii. My, Jugosłowianie, patrzymy z wielką sympatią na Naród Polski i nie jest dla nas obojętny rozwój sytuacji politycznej w Polsce. Będziemy szczęśliwi, gdy stwierdzimy, że Naród Polski przezwyciężył swe trudności polityczne i stworzył silny fundament, na którym będzie mógł oprzeć swój pełny demokratyczny, kulturalny i gospodarczy rozwój. Niech żyje Naród Polski!"

BELGRAD. — Ambasador Rzeczypospolitej Polskiej w Belgradzie Jan Karol Wende wydał z okazji pobytu polskiego ministra żeglugi i handlu zagranicznego, dra Stefana Jędrychowskiego w Belgradzie, bankiet w ambasadzie polskiej.

Na bankiecie tym był obecny przewodniczący Rady Ministrów, marszałek Jugosławii, Józef Broz Tito, przewodniczący Komitetu Słowiańskiego w Ameryce, Leon Krzycki, członkowie rządu jugosłowiańskiego i inni.

Na toast ambasadora Polski odpowiedział przewodniczący Rady Ministrów, marszałek Jugosławii, Józef Broz Tito.

W kilku wierszach

Milicja Obywatelska w Szczecinie zlikwidowała szajkę niebezpiecznych bandytów, składającą się z 5 osób. Bandyci staną wkrótce przed sądem doraźnym.

***

Do Norymbergi przybyła delegacja duńska pod przewodnictwem naczelnego prokuratora Trolle.

Prokurator Trolle zamierza przedstawić Trybunałowi wypadki z września 1944 r., kiedy niemieckie władze okupacyjne aresztowały całą policję duńską, która została wysłana do obozów koncentracyjnych.

***

Agencja Reutera donosi, że Izba Lordów przyjęła w drugim czytaniu ustawę o nacjonalizacji Banku Angielskiego. Prezes Banku lord Catto oświadczył, że cena wykupu dla akcjonariuszy jest sprawiedliwa. Niezadowoleni akcjonariusze mogą w każdej chwili sprzedać swój udział za cenę wyższą niż ta, po której nabyli swoje akcje.

***

Komitet Wykonawczy brytyjskiej partii pracy odrzucił propozycję partii komunistycznej o zjednoczeniu tych dwóch partyj. W liście sekretarza generalnego partii komunistycznej — Henry Politta wyrażono gotowość przyjęcia statutu partii pracy i pewnych przepisów regulaminowych. Uzasadnienie odmowy zjednoczenia nastąpi na dorocznym kongresie Partii Pracy w lecie roku bieżącego.

***

Na wczorajszym posiedzeniu brytyjskiej Izby Gmin minister spraw zagranicznych Bevin w odpowiedzi na interpelację w sprawie Hiszpanii oświadczył, iż rząd brytyjski stale śledzi uważnie sytuację w Hiszpanii i pozostaje w ciągłym kontakcie z Francją i Stanami Zjednoczonymi w tej sprawie. Przypomniał on, iż rząd brytyjski niejednokrotnie dawał wyraz swej niechęci dla reżimu gen. Franco i pragnie, aby naród hiszpański na drodze własnej akcji w jak najszybszym czasie uzyskał nowy rząd — prawdziwie demokratyczny.

Co usłyszymy przez radio

6.55 W-wa. 8.15 Program na dzisiaj. 8.20 Komunikaty i ogłoszenia. 8.25 Rezerwa. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek powieściowy: frag. powieści „Bolesław Chrobry" Antoniego Gołubiewa pt. „Dziewanna". 9.00 Przerwa. 11.55 Komunikat meteorologiczny. 11.57 W-wa. 13.30 Przerwa. 14.30 Recital fortepianowy Zofii Hulanickiej. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.15 Rezerwa. 15.20 Przegląd wydawnictw w oprac. Zbigniewa Molskiego. 15.30 Audycja dla robotników: 1) „Jak uciekłem z Majdanka" — opow. Jerzego Pfefera z pamiętnika więźnia obozu koncentracyjnego, 2) „Śluby cywilne — nowa era małżeństwa" — pogad. Haliny Pucińskiej. 16.00 W-wa. 17.30 Recital skrzypcowy Wandy Wilkomirskiej. 18.00 W-wa. 18.50 Rozmaitości. 19.00 W-wa. 19.15 „Adam Asnyk" — szkic literacki Antoniego Kasprowicza. 19.30 W-wa. 21.30 Koncert życzeń. 22.00 W-wa. 23.00 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.05.

—o—

Z ŻYCIA ZWIĄZKU POLAKÓW — BYŁYCH UCZESTNIKÓW WALK O WOLNOŚĆ HISZPANII

Dnia 27 stycznia w salach C.R.D.K. przy ulicy Piotrkowskiej 243, o godzinie 15-ej 30 odbędzie się otwarcie wystawy, obrazującej udział Polaków w wojnie hiszpańskiej. Tego samego dnia o godz. 16-ej 30 w sali teatralnej C.R.D.K. odbędzie się **Wieczór hiszpański** (Muzyka, poezje, śpiew, tańce hiszpańskie). Udział biorą następujący artyści: Ob. ob. Józef Barens, Hancza Władysław, Mjr. Krasnowiecki Władysław, Kałużna Jadwiga, Lerska Natalia, Rotsztadtówna Bronisława, Wichniarz Kazimierz, Życzkowska Maria.

Nowe zarządzenia Mac Arthura

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Tokio, iż naczelny dowódca wojsk okupacyjnych gen. Mac Arthur **zwrócił się do rządu japońskiego z rozkazem zaprzestania polityki inflacyjnej.** Gen. Mac Arthur zażądał wprowadzenia najdalej idących ograniczeń wydatków państwowych i pokrycie deficytu budżetowego z oszczędności narodowych bez odwołania się do kredytu Banku Japońskiego lub instytucji prywatnych. Powołując się na postanowienia Konferencji Poczdamskiej o „Poszanowaniu praw człowieka" gen. Mac Arthur polecił również rządowi japońskiemu, aby wydał zarządzenie zakazujące uprawiania prostytucji.

Dolores Ibarruri przeciw komedii plebiscytu

Demaskuje nowy oszukańczy manewr gen. Franco

Pismo „Espana Popular" zamieszcza list, wystosowany przez Dolores Ibarruri do premiera emigracyjnego rządu hiszpańskiego Girala w sprawie taktyki hiszpańskiego obozu demokratycznego w walce z reżimem Franco. Dolores Ibarruri wypowiada się ostro przeciw wszelkiemu kompromisowi z rządem Franco i przeciw projektom przeprowadzenia plebiscytu w Hiszpanii przez rząd Franco pod kontrolą międzynarodową.

Komunistyczna partia Hiszpanii — oświadcza Dolores Ibarruri — wypowiada się stanowczo przeciw wszelkim projektom, sprzecznym z suwerennością i niezależnością naszego państwa. Komunistyczna partia Hiszpanii dąży do zorganizowania powstania zbrojnego przeciw dyktaturze faszystowskiej falangi w Hiszpanii, uważając, że jest to najlepszy sposób załatwienia się z rządem Franco. Jednakże partia komunistyczna nie wyrzeka się również innych metod walki i w tym celu jest gotowa w porozumieniu z innymi organizacjami antyfaszystowskimi zorganizować plebiscyt ludowy w Hiszpanii. Plebiscyt ten powinien odbyć się po usunięciu rządu Franco i falangi, pod kierownictwem narodowego rządu koalicyjnego, z udziałem wszystkich przeciwników reżimu Franco: od republikanów, socjalistów, narodowej konfederacji pracy i komunistów, aż do monarchistów i przeciwników falangi w armii. Zadaniem rządu koalicyjnego będzie zwolnienie więźniów politycznych, oczyszczenie aparatu państwowego od wszelkich pozostałości falangi, zorganizowanie powrotu emigrantów i przeprowadzenie plebiscytu. Jeżeli naród w plebiscycie opowie się za republiką, wówczas rząd koalicyjny przekaże władzę tymczasowemu prezydentowi, który powoła nowy rząd, odpowiadający woli narodu.

Na zakończenie Dolores Ibarruri oświadcza, że partia komunistyczna jest gotowa rozpatrzeć wszelkie inne propozycje, zmierzające do tych samych celów.

Władysław Pawlak

54)

Łódź w latach grozy

(Powieść z życia robotników łódzkich w okresie okupacji)

„Organizacja" robiła swoje i produkcja nie uległa zmianie, Niemcom jednak we'na była potrzebna i nie zaprzestawali pędzić fabryki, uznali, że działa sabotaż i poza analizami, które by ich naprowadziły na właściwą drogę, zaostrzyli nadzór nad robotnikami.

ROZDZIAŁ XIV.

Zimno już było na dworze, w październiku śniegi pola pokryły jak nigdy i w izbach kulić się trzeba było przed Wszystkimi Świętymi jeszcze.

Kurpikowa w chustce siedziała, w [illegible] tce i Zawadzka, która teraźniejsze mieszkanie Kurpików lepiej lubiła aniżeli tamte. W tym mieszkaniu Mania umarła, Mania Romana i co spojrzała na ścianę między oknami przypominała, że w tym miejscu portret Mani wisiał i zaraz jej syn przychodził na pamięć i myślała gdzie on, czy żyje, co się z nim stało.

Jedna Nowakowa była bez chustki, ale ciepło ubrana w swetr wełniany i jeszcze serdak watowany. Wojna może ją, najwięcej zmieniła, kości i skóra z niej zostały nic więcej, twarz pobbrudzona i włosy bez barwy jednej, wszystkie jak jeden białe.

Kobiety ni to rozmawiały, ni to drzemały, to spoglądały w okno lub nasłuchiwały.

— Mamo — Kaziu wbiegł zadyszany do izby — list od Zochy — podał matce białą kopertę zaklejoną.

Kobiety obruszyły się, a nawet Wandzia i Wacek, który także byli w mieszkaniu.

Wandzia wzięła list z rąk matki, rozerwała kopertę i czytała po cichu.

— Czytaj głośno, niech wszyscy usłyszymy...

— Czytaj Wandzia,, co też Zosia pisze, już tak dawno od niej listu nie było.

Wandzia odkalsznęła, spojrzała po izbie.

— Nie rozglądaj się, a czytaj, a jak nie to daj list Wackowi.

— Daj list — Wacek wyciągnął rękę.

Kochana Mamo, Wandziu i Bracia!..

Już na kilka listów nie odpisywałam Wam i ciągle zapytujecie dlaczego nie piszę i niepokoicie się o mnie.

Spodziewałam się tego i jeżeli Wam nie odpisywałam to tylko dlatego, że nie mogłam. Przez kilka tygodni byłam chora i leżałam w szpitalu...

Teraz już jestem zdrowa i nawet pracuję.

Fabrykę, w której robię częściowo zbombardowali Anglicy i ja akurat wtedy pracowałam na nocną zmianę, wybuchł pożar na naszej sali i nie mogłyśmy uciekać drzwiami, musiałyśmy skakać oknami i tak się wtedy potłukłam i przejęłam, że myślałam iż Was więcej nie zobaczę, tak się rozchorowałam...

— Biedna Zosia — szepnęła ze współczuciem Zawadzka.

— Biedactwo — powtórzyła Nowakowa.

— Czytaj dalej — mówiła Kurpikowa, która była bliską płaczu i by nie pokazać po sobie chciała zwrócić uwagę swoją i wszystkich na czytającą Wandzię.

— Kochana Mamo!... — Wandzia czytała — dlatego że do Was tak długo nie pisałam to teraz kiedy już mogę wziąć pióro do ręki napiszę dużo, napiszę wszystko, nie będę i nie chcę nic ukrywać, muszę to zrobić...

Kochana Mamo!... Muszę się przed Tobą użalić, uskarżyć, wypłakać. Przed kim to uczynię, jak nie przed Tobą Mamo. Kto mnie tak wysłucha i wyrozumie jak Ty, teraz dopiero tu na obczyźnie zrozumiałam kim jest matka dla dziecka i to taka matka jaką Ty jesteś Mamo!...

W Kurpikowej wszystko się trzęsło, drżała i siłą hamowała łzy i pomimo, że Wandzia nie przestała czytać, rzekła:

— Czytaj, Wandzia, czytaj...

Mamo! gdybyś wiedziała jak nam tutaj źle, nie dość, że nam dają tak mało jeść, że siada się do jedzenia głodnym i wstaje od jedzenia głodnym, to prześladują nas na każdym kroku.

Chleb otrzymujemy tylko dwa razy w tygodniu, we czwartki i niedzielę, a przez cały tydzień tylko gotowane, brukiew i kapustę albo sos ze ścierki i do tego po sześć, osiem kartofli w łupinach, kartofle są zepsute i połowę trzeba odrzucić...

Zarobię przy tym bardzo mało i gdy mi za życie i mieszkanie odciągną pozostaje mi dwie lub trzy marki na tydzień i to jeżeli pracuję w niedzielę i oczywiście nie ma mowy bym z pozostałego zarobku mogła coś sobie kupić.

Wszystkie jesteśmy napiętnowane literą „P", którą musimy nosić przyszytą na piersiach, bez którego to piętna nie wolno nam się nigdzie pokazać. Pewnego dnia szłam z koleżankami ulicą i szli chłopcy w mundurach, gdy zobaczyli że jesteśmy Polkami pluli na nas i krzyczeli po niemiecku „polskie małpy". Gdy jednego zapytałam czego od nas chcą, w odpowiedzi uderzył mnie z całej siły w twarz, a inni śmiali się i rzucili się na nas, że musiałyśmy uciekać, a ogół Niemców patrzył i cieszył się widząc jak rozpasane wyrostki gonią nas po ulicy, tak że teraz wcale nie wychodzę i zawsze siedzę w baraku.

Bić to nas biją majstrowie w fabryce przy pracy i w baraku, batami.

W barakach jest bardzo srogo, wszystkie musimy być na oznaczoną godzinę, a jeżeli któraś się spóźni wszystkie jesteśmy ukarane.

Ach, Mamo, jak ciężkie jest moje życie, jak ciężko jest żyć w baraku razem z kilkudziesięciu dziewczętami, którymi nikt się nie zajmuje, które tylko pędzi się do roboty i karze za najmniejsze przewinienie lub tylko ot tak sobie

d. c. n.

Doniosłe uchwały Komisji Centralnej Zw. Zaw.

Płace najniżej opłacanych robotników ulegną podwyżce. — Usiłowania reakcji zagłodzenia robotników będą sparaliżowane. — Udział Związków Zawodowych w zagospodarowaniu Ziem Zachodnich

Wywiad z Przewodniczącym OKZZ i członkiem Komisji Centralnej tow. A. Burskim

Tow. Burski wrócił niedawno z Warszawy, gdzie uczestniczył w obradach wydziału wykonawczego Centralnej Komisji Związków Zawodowych. Na konferencji byli obecni przewodniczący i sekretarze Zarządów Głównych central związkowych oraz sekretarze OKZZ. W obradach wzięli również udział minister Hilary Minc, minister Sztachelski, wiceministrowie Wolski i Mantel, prezes CUP Bobrowski, dyrektorzy Szyr, Altman, Wójcik oraz przedstawiciel Ministerstwa Odbudowy, Gorczyński.

W wyniku obrad zapadły uchwały ogromnej wagi, uchwały, które zmierzają do poprawy bytu świata pracy. I cała klasa robotnicza powinna dokładnie się z tymi zagadnieniami zapoznać. Dlatego też redakcja „Głosu Robotniczego" zwróciła się do tow. Burskiego z prośbą o udzielenie nam informacji, które podajemy do wiadomości pracującej Łodzi.

Zarobki najniżej opłacanych pracowników będą podniesione

Podczas konferencji wyłoniły się następujące zagadnienia: sprawa rozpiętości płac i związana z tym kwestia poprawy aprowizacji, udział związków zawodowych w dziele zaludnienia ziem odzyskanych.

Wydział Wykonawczy CKZZ stwierdził, że zbyt wielka jest rozpiętość płac tak w poszczególnych gałęziach przemysłu, jak i między poszczególnymi gałęziami przemysłu.

Mówiąc językiem związkowym — **siatka płac jest wadliwie zbudowana.** W sprawie tej zajęto następujące stanowisko: **należy podwyższyć zarobki pracowników najniżej opłacanych do co najmniej 3 zł. za godzinę** (dotychczas 2 zł. za godzinę). Należy **znieść dysproporcję płac** między przemysłem lekkim a ciężkim z uwzględnieniem również rzemieślników. Omawiana była także **sprawa premii.** Stwierdziliśmy, że punkty towarowe już nie spełniają swojej roli, że punkty towarowe wzbogacają spekulanta. Daleko lepszy, słuszniejszy okazał się w praktyce **system premii pieniężnych.**

Umowy zbiorowe w przemyśle prywatnym

W toku dyskusji wyłoniła się sprawa uposażeń pracowników przemysłu prywatnego, który nie jest dotąd objęty umowami zbiorowymi. Trzeba stwierdzić, że sytuacja pracowników przemysłu prywatnego ostatnio znacznie się pogorszyła. Związki Zawodowe zajmą się sprawą umów zbiorowych w fabrykach małych.

Przedsiębiorcy prywatni korzystali dotąd ze swych zapasów surowca, który już się wyczerpuje. Państwo niewątpliwie przyjdzie im z pomocą. Ale równocześnie będzie i w tej dziedzinie regulować produkcję zgodnie z interesem ogółu.

I w związku z tym, że w dziele odbudowy wszyscy powinni ponosić ofiary na rzecz państwa, wysunięty został projekt, ażeby drobne przedsiębiorstwa zobowiązały się **do świadczeń rzeczowych.** W najbliższym czasie należy się spodziewać konferencji właścicieli drobnych przedsiębiorstw, przedstawicieli Izby Rzemieślniczej, poszczególnych cechów z udziałem Ministerstwa Przemysłu.

Jak poprawić aprowizację robotników i pracowników

Płace realne pracowników są, oczywiście, ściśle związane ze stanem i rozdziałem aprowizacji. Nad tymi sprawami radzono długo i poważnie. Stwierdzono, że istnieją przypadki niecałkowitego realizowania uchwał Centralnej Komisji Związków Zawodowych.

Co jest przyczyną pogorszenia stanu aprowizacji? Z jednej strony niedostateczny napływ świadczeń rzeczowych, z drugiej strony zmniejszenie dostaw UNRRA. Ta sama ręka, ręka reakcji tu działa. **Reakcja chciałaby doprowadzić nas do głodu, żeby na tle złej sytuacji gospodarczej siać zamęt i paniczne nastroje.**

I tak na przykład często z ust reakcyjnych demagogów słyszymy, że wymiar świadczeń jest zbyt wysoki. A tym czasem rok temu, w okresie trwającej jeszcze wojny, chłop był w stanie dostarczyć państwu 650 tysięcy ton zboża, a akcją świadczeń rzeczowych objęty był mały skrawek wyzwolonej tzw. Polski lubelskiej. Obecnie wpłynęło tylko 38% ogólnego wymiaru świadczeń, co stanowi 400 tysięcy ton zboża. Te cyfry wymownie świadczą o tym, jak kłamliwa jest agitacja wrogów świata pracy, wrogów narodu.

Związki Zaw. postanawiają zmobilizować robotników do akcji zebrania świadczeń rzeczowych. Ruszą na wieś brygady robotniczo-chłopskie, które przekonają chłopa, aby nie słuchał podszeptów wroga. Robotnicy wspólnie z chłopami, którzy wywiązali się ze swych obowiązków wobec państwa, **przyśpieszą tempo zdawania kontyngentów i dopatrzą, by premie towarowe szybko dotarły na wieś.**

Wrogowie narodu polskiego prowadzili za granicą kłamliwą propagandę, że nasze porty nie są w stanie przeładowywać transportów UNRRA. Okazało się, że miesięczna zdolność przeładunkowa portów polskich wynosi 250 tysięcy ton, a przewidywany jest dowóz około 70 tysięcy ton.

Obecnie mamy otrzymać z UNRRA dostawy na ogólną sumę 471 milionów dolarów. Rząd nasz czyni usiłowania w kierunku zawarcia umów handlowych z państwami zasobnymi w żywność, jak Dania i Szwajcaria.

Konferencja Wydziału Wykonawczego CKZZ stwierdziła **małą sprawność aparatu rozdzielczego Ministerstwa Aprowizacji.** Uchwalono **wprowadzić przedstawiciela KCZZ do Prezydium Ekonomicznego Rady Ministrów, aby Związki Zawodowe miały możność wywierania należytego wpływu w zakresie spraw bezpośrednio dotyczących interesów ludności pracującej.**

Koniecznym jest również nawiązanie ściślej współpracy między Wydziałem Aprowizacyjnym KCZZ i Ministerstwem Aprowizacji oraz kontrola nad rozdziałem produktów żywnościowych i paczek UNRRA. Analogiczna współpraca powinna istnieć w skali wojewódzkiej, powiatowej i miejskiej.

Na polepszenie stanu aprowizacji wpłynie niewątpliwie powstanie **funduszu aprowizacyjnego,** na który składają się kwoty uzyskane przez zjednoczenia ze sprzedaży komercyjnej. CKZZ przeznacza te fundusze dla wyrównania „niedoborów kartkowych".

Jedną z dróg poprawienia stanu zaopatrzenia pracowników jest spółdzielczość. **Każdy członek związku powinien być spółdzielcą. Związki Zawodowe wypowiadają się za dalszym rozszerzeniem sieci zamkniętych spółdzielni robotniczych.**



foto Korecki

Tow. ALEKSANDER BURSKI

W trosce o byt klasy pracującej zapadł szereg uchwał zmierzających do poprawy nie tylko, że tak powiem ilości zaopatrzenia, ale także i jakości.

Nową drogą zaopatrzenia jest szeroki rozwój ogródków działkowych i pomocniczych gospodarstw rolnych i hodowlanych. W sprawie tej zwrócono się do Ministerstwa Rolnictwa, które powinno do tego celu wydzielić odpowiednią ilość ziemi.

Urlopy robotnicze i mieszkania

Długoletnia okupacja i fizyczne wyczerpanie klasy pracującej postawiło również przed nami zagadnienie urlopów robotniczych. Uważaliśmy za konieczne wysunąć pewne propozycje pod adresem rządu **o ustawowe rozszerzenie urlopów** w miarę możliwości finansowych i poprawy ekonomicznej.

Wypowiedzieliśmy się **za budową domków robotniczych** przez poszczególne gałęzie przemysłu, gdyż koszty budowy są przynajmniej o 50 proc. niższe od kosztów przewidzianych planem Ministerstwa Odbudowy. Ministerstwo to powinno jednak przydzielić na ten cel odpowiednie kredyty.

Związki Zawodowe dopomogą zagospodarować Ziemie Odzyskane

Duże miejsce w naszych obradach zajęła również **sprawa zaludnienia ziem odzyskanych.** Zwróciliśmy szczególną uwagę na to zagadnienie ze względu na bogaty przemysł na Dolnym Śląsku i braki w przygotowaniu odpowiednich kadr.

Musimy **szybko szkolić nowe kadry fachowców** dla poszczególnych gałęzi przemysłu, których brak tak dotkliwie się odczuwa na tych terenach. Szkolenie to winno się odbywać zarówno w centralnych ośrodkach, jak i na ziemiach odzyskanych. Obowiązek szkolenia winien spoczywać na dyrektorach zjednoczeń poszczególnych zakładów przy szerokim poparciu i kontroli związków zawodowych.

Jest to sprawa wyjątkowo paląca, zważywszy że, jak referował wiceminister Wolski — **według planu co miesiąc wysiedla się 150.000 Niemców, a niedługo plan ten podwyższy się o 100 proc.**

Na miejsce Niemców trzeba w szybkim tempie szkolić kadry fachowców, oddanych sprawie utrwalenia demokracji ludowej w Polsce,

Obrady Wydziału Wykonawczego C.K.Z.Z. — stwierdza na zakończenie tow. Burski — toczyły się w atmosferze skupienia i powagi. W toku dyskusji działacze związkowi wykazali, że są jak najściślej z masami pracującymi związani. Wykazali, że rozumieją nowe podstawy naszej gospodarki narodowej.

Z wiarą w lepsze jutro przystępujemy do realizacji uchwał, wagę których doceni cała klasa robotnicza.

Listy naszych Czytelników

Nie bądźmy jednostronni

W odpowiedzi ob. Stanisławowi Kielowi

Jako stały czytelnik „Głosu Robotniczego" zwróciłem uwagę na artykuł ob. Stanisława Kiela w n-rze 20 (212) z dnia 20 stycznia br. pt. „Dlaczego duchowieństwo nie zabrało dotąd głosu w sprawach świadczeń rzeczowych".

W powyższym artykule autor podkreśla bierność duchowieństwa w tej sprawie, zaznaczając, że sam będąc katolikiem, czuje poniekąd potrzebę, ażeby z ambon padały słowa uświadamiające chłopów o obowiązku zdawania świadczeń rzeczowych na rzecz Państwa.

Należy, obywatelu Stanisławie Kielo, do tej sprawy podejść poważnie. Ja mogę stwierdzić, że nie całe nasze duchowieństwo katolickie zajęło stanowisko bierne do sprawy świadczeń rzeczowych. W myśl zasady — nie ma reguł bez wyjątków — jest cały szereg duchownych, którzy uświadamiają chłopów o obowiązku zdawania świadczeń rzeczowych. Wskazują oni chłopom, że nie są to żadne kontyngenty, ani ofiary, a po prostu podatek państwowy w naturze, który każdy rolnik powinien oddać, ażeby być lojalnym obywatelem względem państwa, ażeby uratować robotników i inteligencję pracującą miast i miasteczek od widma głodu.

Dowodem wystarczającym chyba będą poniższe przykłady:

Ksiądz dziekan Janowski w Radomsku wydał odezwę do podległych mu księży, wzywając ich do wygłoszenia kazań o obowiązku zdawania świadczeń rzeczowych, jako podatku w naturze na rzecz państwa.

Ksiądz proboszcz w Ozorkowie w dniu 20 bm. apelował w czasie kazania do rolników, aby zdawali świadczenia rzeczowe. Również ksiądz proboszcz w Łowiczu wygłosił przemówienie w dniu 15 bm., na zebraniu wójtów i sołtysów, gdzie podkreślił potrzebę zdawania świadczeń rzeczowych.

Jeżeli zaś chodzi o kazania niedzielne, nadawane przez radio łódzkie, których i ja zawsze słucham, to stoją na gruncie demokratycznym i obywatelskim.

Przytoczone fakty świadczą, że ob. Stanisław Kiela niepotrzebnie uogólnił swoje wnioski, gdyż są i tacy duchowni, którzy swój obowiązek obywatelski spełniają należycie i przyjmują czynny udział w akcji zbiórki świadczeń rzeczowych. Jeśli zaś jest jeszcze wielu takich, którzy trzymają się na uboczu od tej ważnej akcji państwowej, to należy się spodziewać, że władze duchowne zwrócą im na to uwagę. Wszelkie natomiast uogólnianie zarzutów jest szkodliwe, bo godzi i w tych, którzy swój obowiązek obywatelski wypełniają.

Z góry dziękuję za zamieszczenie moich skromnych uwag.

„Stały Czytelnik".

—:0:—

Bezużyteczna strata czasu

Pracujemy w firmie I. K. Poznański. Otrzymujemy premie. Rozumiemy, że musimy zakasać rękawy i pracować dla swojej Ojczyzny demokratycznej. Szkoda jednak marnować czas, przeznaczony na pracę, na wyczekiwanie bezużyteczne przy realizowaniu zarobionych kuponów premiowych. Jednakże niektórzy pracownicy w sklepie fabrycznym firmy I. K. Poznańskiego są innego zdania. Słyszy się kłótnie i przekleństwa, a panie, które dziś pracują w sklepie, bardzo się oszczędzają i powoli poruszają, podczas gdy my beznadziejnie czekamy.

Na zwróconą uwagę, że nie mamy czasu na tak długie wyczekiwanie, panie te tłumaczą, że nie mogą pośpieszyć się z wydawaniem, gdyż brak towaru, są już same resztki. Nazajutrz jednak, pomimo, że stoły zawalone są sztukami materiału, powtarza się ta sama historia. Na godzinę zaledwie 3 osoby są załatwione, tak, że ludziom już brak cierpliwości. Nasz kierownik widzi to, lecz jest bezradny. Strażacy, którzy mają pilnować porządku, również, z małymi wyjątkami, nie wywiązują się należycie z tego zadania, na skutek czego ludzie, stojący w ogonku od 4 rano, nie dostają towaru. Sądzę, że administracja naszych zakładów jak i czynniki społeczne winny zainteresować się usprawnieniem pracy naszego sklepu.

Władysław Zaborowski

Szlachetna inicjatywa

Pracownicy cukrowni Dobrzelin dla dzieci robotniczej Łodzi

Pięknie uczcili 1-szą rocznicę wyzwolenia pracownicy cukrowni Dobrzelin, zorganizowaniem składki cukru dla dzieci robotniczej Łodzi poprzez akcję premiową „Głosu Robotniczego". Do ogółu pracowników skierowana została krótka odezwa podpisana przez Związek Zawodowy, Radę Zakładową, Koło PPS. i Koło PPR. W odezwie tej zwrócono się z apelem do ogółu pracowników, ażeby ofiarowali trochę cukru dla dzieci Łodzi i w ten sposób pomogli redakcji „Głosu Robotniczego" w jej pięknej akcji pomocy dzieciom. Apel ten spotkał się z całkowitym poparciem Dyrekcji i ogółu pracowników i w ciągu dwóch dni zebrano 339 i 1/4 kg. cukru. Ponadto Rada Zakładowa ze swego funduszu społecznego przekazała na ten sam cel 3000 zł. Zarówno cukier jak i pieniądze zostały przesłane do redakcji „Głosu Robotniczego" i w najbliższych dniach podarki zostaną rozlosowane pomiędzy dzieci, które biorą udział w akcji premiowej „Głosu Robotniczego".

Robotnicy cukrowni Dobrzelin mają nadzieję, że ich przykład „zarazi" inne zespoły fabryczne, które pośpieszą z pomocą redakcji „Głosu Robotniczego", ażeby akcja premiowa mogła objąć jak najszersze rzesze dzieci.

Tomczak Jan

x

Obchód święta wyzwolenia w Żychlinie

Żychlin, małe miasteczko powiatu kutnowskiego, szczególnie żywy bierze udział we wszystkich manifestacjach narodowych. Święto wyzwolenia województwa łódzkiego, a więc i wyzwolenia Żychlina i okolic spod jarzma okupacji hitlerowskiej obchodzone było bardzo uroczyście.

Dnia 19 stycznia ulicami miasteczka przeszedł pochód organizacyj młodzieżowych i zawodowych, który po apelu ku czci poległych za wolność Ojczyzny został rozwiązany. Był to wstęp do uroczystości zapowiedzianych na niedzielę.

Od samego rana ściągają do miasta ludzie z okolicznych wiosek. Na placu sportowym fabryki Rohn-Zieliński zbierają się organizacje polityczne, związki zawodowe, organizacje młodzieżowe i społeczne. Formuje się wspaniały pochód liczący ponad tysiąc osób, nad którym bielą i czerwienią łopocą sztandary.

Po przyjściu na Plac Wolności pochód pomimo mrozu i dokuczliwego wiatru wzrasta w dwójnasób. Z odkrytymi głowami, 3 minutową ciszą zebrani oddają hołd bohaterom poległym w walce o wolność naszej Ojczyzny. Po przemówieniu burmistrza i przedstawicieli partii politycznych nacechowanych niezłomną wiarą, że wszystko co najgorsze mamy już za sobą, jeżeli tylko dalej będziemy pracować [illegible] to Polska Ludowa stanie się domem [illegible] cia dla wszystkich swoich dzieci. Drugi rok wolności, który rozpoczynamy będzie [illegible] etapem walki o odbudowę Ojczyzny i [illegible] niedobitków faszyzmu i reakcji, [illegible] jeszcze śni o powrocie do folwarków, banków, fabryk i władzy. Okrzykami na cześć Demokratycznej Polski, sojuszu Polsko-Radzieckiego i jedności narodu polskiego wiec został zakończony, po czym przed członkami Miejskiej Rady Narodowej i Zarządu miasta odbyła się defilada.

J. T.

Ś. p. Aleksander Nowakowski

W dniu 23 bm. rozstał się z tym światem ś. p. Aleksander Nowakowski, prezes Związku Zaw. Prac. Przem. Poligr. Okręgu Łódzkiego, przeżywszy 58 lat.

Mając lat 15-cie rozpoczyna praktykę zawodową w drukarni Karskiego. Po ukończeniu tejże, przechodzi do „Kuriera Łódzkiego". W r. 1907 wstępuje w szeregi Związku. Jako jeden z pierwszych, bierze czynny udział w życiu organizacyjnym, piastując mandat członka przez kilkanaście lat, w czym kilkakrotnie mandat przewodniczącego. Jako członek PPS organizuje drukarnię ludową i zostaje w niej kierownikiem. Współpracuje przy organizowaniu tygodnika PPS „Łodzianin". Niestrudzenie oddaje się redagowaniu miesięcznika związkowego „Drukarz Łódzki" w r. 1938. Z ramienia Związku Drukarzy w r. 1919 piastował mandat radnego m. Łodzi. Był założycielem, a następnie kierownikiem drukarni „Udziałowej". Brał czynny udział w pracach kulturalno-oświatowych.

Po oswobodzeniu m. Łodzi od okupanta w r. 1945 należał do organizatorów Związku Drukarzy i na zebraniu został wybrany jako przewodniczący — mandat ten piastował do zgonu.

Pomimo ciężkiej choroby do ostatniej chwili żywo interesował się życiem Związku. Żadna sprawa nie mogła ujść Jego uwadze. To też Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligr. traci cenną jednostkę, jako organizatora i człowieka.

Brązowy Krzyż Zasługi

Towarzysz Bolesław Grabowski odznaczony przez Rząd Jedności Narodowej brązowym krzyżem zasługi za udział w uruchomieniu Widzewskiej Manufaktury, czuje się rzeczywiście współgospodarzem fabryki — jego życie jest ściśle związane z życiem fabryki.

Tow. Grabowski ma 43 lata — z tego **20 lat bezustannie pracuje w Wimie.**

— Przeżyłem w tej fabryce wszystkie piekła za życia. Nie słodko było pracować przed wojną — tragicznie podczas okupacji. Niemcy zniszczyli nam całą fabrykę i ja musiałem na to patrzeć. Sześć lat przędzalnia była nieczynna, a krosna zniszczyli zupełnie. Produkcja była wyłącznie wojenna.

Swoją pracę wiąże z pracą wielu innych uczciwych i oddanych robotników — Polaków.

— Podczas okupacji opowiada tow. Grabowski wykorzystaliśmy nieświadomość Niemców i szkodziliśmy na każdym kroku. My doskonale znaliśmy naszą fabrykę i nasze maszyny — każdy kąt znaliśmy, a oni nie. Kilka dni przed ostateczną klęską Niemcy szykowali się do ucieczki. Wówczas ja postanowiłem czuwać w nocy również. 18-go nad ranem o godzinie 4, cywilni Niemcy opuścili fabrykę. Wojskowi zostali. Żadnej organizacji wówczas na naszym terenie jeszcze nie było. Byli poszczególni członkowie i sympatycy obu partii robotniczych.

Tow. Grabowski z własnej inicjatywy zabiera się do zabezpieczenia fabryki, chociaż wojsko niemieckie jeszcze jest w mieście i również na terenie fabryki.

— Mnie się wydawało — wyjaśnia po prostu tow. Grabowski — że jeśli Polska wkrótce będzie wolna, trzeba przypilnować fabrykę, bo ona na pewno będzie nasza. Zaraz 18-go w nocy, obudziłem ob. Michała Góreckiego, byłego naczelnika straży porzed wojną — zorganizowaliśmy straż, która miała za zadanie zabezpieczyć fabrykę od kradzieży i ognia.

Tow. Grabowski nie instruowany, nie zachęcony przez nikogo — najzwyklejszy ślusarz, wszystko robi, by fabryka była uruchomiona.

— Robotników musiałem szukać po ulicach. Do fabryki nie przyszli, a w domu też ich nie było. A teraz trzeba było wszystko zrobić na gorąco.

Muszę przyznać, że na równi ze mną znalazła się cała grupa robotników, wówczas bezpartyjnych, która wówczas ze mną ofiarnie wykonała obowiązek obywatelski. Byli to: **Bolesław Peszka, Eugeniusz Spychała, Leon Goss, Stanisław Polakowski, Aleksander Moździcki, Lucjan Kasprzak, ojciec i syn Werner i wielu innych. Jeszcze Niemcy byli w mieście, a myśmy na ręcznym wózku taskali nasze maszyny z powrotem do fabryki.** Te maszyny Niemcy porzucili gdzieś w drodze, nie zdążyli wywieźć.

Tow. Grabowski pierwszy zorganizował komórkę PPR.

„Na początku — opowiada tow. Grabowski — zadeklarowało się 40 robotników. Gdy trzeba było pisać życiorysy, kwestionariusze, referencje, część odpadła. Obecnie mamy 160 członków. Istnieje również koło PPS. Razem ciągniemy ten wóz".

Ze wzruszeniem opowiada tow. Grabowski o uroczystości wręczenia odznaczeń.

— Dwie wojny przeżyłem — wiele już na świecie widziałem. Otrzymałem już inne krzyże, też jako odznaczenia. **Ale o tym zwykłym brązowym krzyżu z dumą jeszcze wnukom będę opowiadał. O tym krzyżu zasługi cały Naród może wiedzieć — każdy obywatel powinien wiedzieć za jakie czyny nasz Rząd Jedności Narodowej wyróżnia. Sam prezydent ob. Bierut mnie, ślusarzowi „Wimy" przypiął medal, a marszałek Wojsk Polskich Rola-Żymierski złożył mi życzenia dalszej owocnej pracy dla Ojczyzny.**



foto Kore:ki

BOLESŁAW GRABOWSKI

O dalszej swojej pracy tow. Grabowski jednym zdaniem mówi: „Chciałbym, aby nasza fabryka była na całe 100 procent odbudowana i żeby każdy robotnik na każdą godzinę wyprodukował tyle towaru, by prócz swojej płacy, którą otrzymuje, zostało się dość grosza dla odbudowy kraju. Wówczas na pewno zbudujemy Polskę silną i zamożną.

B.

Każdy członek Związku — członkiem Spółdzielni

Konferencja spółdzielcza w Łodzi omawia plan pracy na okres najbliższy

W dniu 24 bm. rozpoczęła się w Łodzi 2-dniowa konferencja kierowników wojewódzkich Okręgów Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP. Zadaniem konferencji jest omówienie aktualnych zadań Związku, sytuacji gospodarczej i organizacyjnej spółdzielczości na poszczególnych terenach, planu pracy i budżetu Związku na pierwsze półrocze, oraz sprawy [illegible]ne.

Konferencję zagaił prezes Związku płk. E. Pszczółkowski, wygłaszając referat o aktualnych zadaniach Związku Rewizyjnego. Prezes Związku Rewizyjnego Spółdzielni RP powiedział między innymi:

Ruch spółdzielczy uważa się za składową część obozu demokratycznego. **Naczelnym zadaniem spółdzielczości w chwili obecnej jest pomóc Państwu w doprowadzeniu drogą najkrótszą i najbardziej celową towarów od ośrodków produkcyjnych do konsumentów. Jest to najskuteczniejszy środek walki ze spekulacją** i droga w doprowadzeniu do możliwie najmniejszej rozpiętości między cenami sztywnymi i komercyjnymi. **Zadaniem wielkiej wagi** podstawowej jest zebranie świadczeń rzeczowych i rozprowadzenie towarów premiowych dla rolników.

Spółdzielczość ma duże znaczenie wychowawcze. Nie jest obojętne dla obozu demokratycznego jak szerokie masy odnoszą się do zagadnień politycznych i gospodarczych. Spółdzielczość, która łatwo trafia do umysłów robotnika i chłopa ma wdzięczną rolę na polu aktywizacji pracujących i wciągnięcia ich do ogólnej pracy państwowej. Jako część obozu demokratycznego ruch spółdzielczy przyczyni się do pogłębienia i umocnienia przemian społecznych odbudowy kraju i umocnienia Polski w jej nowych granicach.

Płk. Pszczółkowski podkreślił, że sprawą ważną jest kształcenie nowych kadr spółdzielców — oddanych sprawie utrwalenia demokracji ludowej w Polsce.

Drugim ważnym zadaniem, jest akcja werbunkowa. W licznych miastach wielu robotników nie należy jeszcze do spółdzielni i na tym polu mamy dużo do zrobienia. W dążeniu do realizacji hasła wysuniętego przez Kongres Związków Zawodowych „Każdy członek Związku Zawodowego członkiem spółdzielni" porozumieliśmy się z Komisją Centralną Związków Zawodowych w sprawie powołania na terenie każdego województwa instruktorów spółdzielczych spośród działaczy zawodowych, związanych z robotnikami danego terenu. Instruktorzy ci w ścisłym kontakcie z kierownikami Okręgu będą prowadzić systematyczną akcję werbunkową. Musimy jednocześnie pomyśleć o materialnym zainteresowaniu członków. Przy dzisiejszym tempie rozwoju, wypłacanie zwrotów od zakupów po roku nie rozwiązuje zagadnienia. Trzeba wynaleźć inne sposoby, które przyciągałyby członków do spółdzielni. Po szerokiej mobilizacji członków musimy rozbudować i uaktywnić samorząd spółdzielczy przez przeprowadzanie walnych zebrań w spółdzielniach, wybory nowych władz i odnowienie rad oddziałowych.

Na wsi w akcji werbowania członków będziemy współpracować ze Związkiem Samopomocy Chłopskiej którego zadaniem jest przebudowa wsi i podniesienie jej kultury w ramach spółdzielczości.

Związek Rewizyjny jest powołany do regulowania i kształtowania ruchu spółdzielczego i ponosi odpowiedzialność za wypełnienie zadań jakie przed nim stoją. Aby rolę tę wykonać potrzebny jest jak najściślejszy kontakt Okręgów z Zarządem Głównym Związku.

Po referacie rozpoczęły się sprawozdania kierowników Okręgów o sytuacji gospodarczej i organizacyjnej spółdzielni terenowych.

W drugą rocznicę śmierci
ś. p. ZDZISŁAWA JACKOWSKIEGO
zamordowanego w obozie we Frankfurcie n/d Odrą przez bandytów hitlerowskich, odbędzie się za spokój Jego duszy, w dniu 28 stycznia 1946 r. o godz. 9 rano w Kościele Św. Krzyża w Łodzi, nabożeństwo, o czym zawiadamia znajomych i krewnych zmarłego
Rodzina

W dniu 23 stycznia 1946 r. trapiony długoletnią chorobą proletariatu opuścił nasze szeregi

ś. p.

ALEKSANDER NOWAKOWSKI

Prezes Zw. Zaw. Prac. Przem. Poligraficznego na Okręg Łódzki przeżywszy lat 58.

Zmarły Kolega należał do Organizacji od Jej powstania, był wielokrotnym przewodniczącym. Organizator drukarni i czynny członek PPS, b. radny m. Łodzi z ramienia Partii.

W zmarłym Organizacja traci jednego z najbardziej aktywnych Jej członków, bojownika o lepsze Jutro — człowieka o szlachetnym charakterze.

Cześć Jego świetlanej pamięci!

Zarząd Zw. Pracowników Przemysłu Poligraficznego Okręg Łódzki

Przeprowadzenie zwłok ze szpitala przy ul. Zagajnikowej róg Narutowicza do Kaplicy na Stary Cmentarz Katolicki nastąpi dziś o godz. 15.30.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 27.I. 46 r. o godz. 15.

Wieści z kraju

NOWE OBSERWATORIUM ASTRONOMICZNE

Uniwersytet wrocławski uruchomił pod dyrekcją prof. dr Rybki obserwatorium astronomiczne w Belkawem w pow. wrocławskim. Obserwatorium założone zostało przed 50 laty.

RYBACY POLSCY WRACAJĄ NA HEL.

Z Danii powróciła na Hel pierwsza partia rybaków, wysiedlonych przez Niemców z półwyspu helskiego w okresie okupacji. [illegible]cy po przybyciu okrętem do Polski, [illegible] natychmiast do swych dawnych [illegible] zamieszkania na półwyspie helskim.

Spłacony dług

Godzina 7.30 rano. Wyszłam późno z domu. W biurze muszę być o 8-ej. Czy zdążę? Dobiegam zdyszana do przystanku i widzę nadjeżdżającą jedynkę. Jeśli dostanę się do wagonu, będę jeszcze na czas w biurze. Upragniony tramwaj zatrzymuje się na przystanku. Fala podróżnych wylewa się z każdego wagonu jednym i drugim wejściem. Lecz niestety więcej jeszcze jest tych, którzy chcą wsiąść.

Z wagonu słychać głos konduktora: „Proszę wysiadać przednim pomostem, proszę wchodzić do wagonu — nie zatrzymywać się na pomoście. Pan będzie łaskaw ustąpić z tego miejsca, przeszkadza Pan wsiadającym".

Podziwiam tych ludzi, mają stalowe nerwy. Po ciężkiej walce dostałam się do wagonu. Jestem zadowolona, że jadę, szczęśliwa wprost, że zdążę do pracy.

W braku innego zajęcia rozmyślam. Szybko dochodzę do wniosku, że gdybym nie miała na czas tramwaju, spóźniłabym się do biura.

Jestem wprost wdzięczna konduktorowi, że on nie zaniedbuje swych obowiązków i we właściwym czasie stawił się do pracy. Słyszę ostre słowa pod adresem konduktora. Konduktor coś wyjaśnia, tłumaczy, że musi się trzymać przepisów, że to jest jego obowiązkiem. Niestety nie znajduje zrozumienia, musi przerwać nieproduktywną dyskusję i pracować dalej.

Wstydzę się za tych pasażerów, którzy utrudniają pracę tramwajarzom. Całą pociechą jest dla mnie to, że nie ja jedna, że jest więcej ludzi, którzy doceniają ich ciężką i nerwową pracę, lecz tych niestety nie słychać w wagonie.

„Proszę za bilety".

Konduktor zbliża się w moją stronę. Otwieram torebkę i szukam drobnych.

Potrzebuję 20 gr. na przesiadkę. Pamiętam, że przed chwilą konduktor dopominał się o drobne, że nie ma reszty. Niestety nie mam 20 gr. Nie wiem co zrobić. Konduktor podchodzi. Wręczam mu wraz z abonamentem zł. 1 mówiąc „Proszę przesiadkę, reszty niech Pan nie wydaje". Proszę Pani, winien byłbym Pani 80 gr. Niech Pani zatrzyma swoją złotówkę. Przesiadkę Pani wydam i Pani będzie mi winna 20 groszy.

Kiedy je Panu oddam?

Spotka mnie Pani znów jadąc tramwajem, nie dziś , to jutro, nie jutro to za tydzień, nie za tydzień to za miesiąc

Czy ja Pana poznam?

Gdy Pani zechce, to napewno.

Podziękowałam uprzejmie.

Minęło kilka dni i zapomniałam o tym drobnym epizodzie.

Wczoraj wsiadam do wagonu, jest przepełnienie.

Z dr...iego końca słychać piskliwy głos kobiecy: „Dać któremu złoty, to reszty nie wyda, zawsze nie ma drobnych".

Czy ja Pani nie wydałem reszty?

Nie mówię o Panu, lecz prawie wszyscy to robią.

To proszę 10 zł. — oddaję za kolegów i koleżanki, którzy z powodu braku drobnych nie wydali Pani reszty.

To on! Poznaję go po głosie.

Przesuwam się pomiędzy pasażerami. Proszę Pana, oddaję Panu 20 gr., które Pan pożyczył mi dwa tygodnie temu i dziękuję bardzo.

Jest mi niezwykle miło odebrać tę należność, gdyż jest Pani pierwszą spośród wielu innych pasażerów, która oddaje mi tę małą kwotę. Chyba tę monetę schowam na pamiątkę.

W takim razie Pan mi się odwzajemnił odrzekłam, rumieniąc się — ponieważ ja przechowuję bilet, który wówczas od Pana otrzymałam.

J. L.

Podziękowanie

Redakcja „Głosu Robotniczego" składa serdeczne podziękowanie pracownikom i robotnikom cukrowni „Dobrzelin" za ofiarowanie na akcję premiową dla dzieci czytelników „Głosu Robotniczego" 339¼ kg cukru i 3.000 zł. w gotówce.

—o—

Zebranie członków dzielnicy Górnej-Prawej PPR

Dzielnica Górna - Prawa PPR zawiadamia, iż dnia 27.I 46 r. o godz. 10 odbędzie się zebranie ogólne.

Towarzysze, stawcie się licznie!

Czas położyć temu kres

Antypolska robota niemieckich dostojników kościelnych

Szykanują polskich księży, prowadzą prohitlerowską agitację. — Wojewoda śląski gen. Zawadzki zapowiada usunięcie hitlerowskich agentów w sutannach

W związku ze zbliżającym się terminem procesu gdańskiego ex-biskupa, hitlerowca — Spletta, nabierają aktualności również inne sprawy, dotyczące duchowieństwa katolickiego w Polsce. Chodzi tu zwłaszcza o teren ziem odzyskanych, gdzie wieloletnia gospodarka niemiecka, bądź też wpływy okresu okupacji wycisnęły również antypolskie piętno na administracji kościelnej. Otrzymaliśmy w po-germańskim spadku liczne zastępy duchownych — Niemców, renegatów, ludzi bez określonej przynależności narodowej, a wszyscy ci duszpasterze, bez względu na stopień hierarchii duchownej, przepojeni są **duchem antypolskim**, zatruci rozkładową robotą hitleryzmu i częstokroć z nienawiścią odnoszą się do obecnego układu stosunków politycznych.

Tak np. „administrator apostolski" w Pelplinie, ks. prałat Wronka, przeznaczony na to stanowisko przez Watykan, bez zgody Rządu polskiego, po aresztowaniu Spletta, jest zniemczonym Polakiem i niemal co dnia składa dowody swych prawdziwych uczuć i sympatyj. Szykanowanie księży-Polaków, przybyłych z innych dzielnic kraju, utrudnianie ludności polskiej korzystania z posług religijnych, wyniosły i niechętny stosunek do władz polskich — oto charakterystyczne przejawy „apostolskiej" działalności ks. Wronki, który okazuje się, zaiste, godnym następcą biskupa Spletta. Coraz głośniejsze są skargi i narzekania na osobliwe „duszpasterstwo" ks. Wronki; miejmy nadzieję, że nie będą one bezskuteczne.

Jak stwierdził niedawno wojewoda śląski, gen. Zawadzki, bardzo śmiało i zuchwale poczynają sobie również niemieccy księża na Śląsku Opolskim, wychowankowie osławionego biskupa Bertrama i gorliwi krzewiciele jego polakożerczych idei. Pomimo zasadniczej zmiany stanu prawno-państwowego, niemieccy „farosze" ani myślą opuszczać zasiedziałych, tłustych prebend. Przeciwnie, tkwią oni na dawnych stanowiskach, podsycają wśród niewysiedlonych jeszcze Niemców nastroje antypolskie, zaś księżom-Polakom czynią wszelkie wstręty, nie dopuszczając ich po prostu do pełnienia obowiązków religijnych. Wojewoda śląski zapowiedział kategorycznie usunięcie tych hakatystów w sutannach z ciepłych i wygodnych gniazd. Chcemy wierzyć, że zapowiedź ta znajdzie rychłe urzeczywistnienie, księża-germanizatorzy wywędrują nareszcie ze Śląska za Odrę i Nisę.

Niezwykłe rzeczy dzieją się również na naszej ziemi spiskiej, na tym jej skrawku, który ofiarowany został łaskawie przez gen. gubernatora Franka, podczas okupacji, słowackiemu „führerowi", księdzu Tiso. Po parafiach spiskich siedzą nadal księża, wysłani tam przez faszystowski rząd słowacki. Księża ci otwarcie uprawiają reakcyjną działalność polityczną, szerzą ideologię faszystowską, zakazują modłów i nabożeństw w języku polskim, czynią co tylko mogą, aby szerzyć zamęt i wynaradawiać ludność polską.

Za te wybryki pomorskich, śląskich i spiskich Wronków odpowiedzialni są, rzecz prosta, nie tylko oni sami, lecz również ich kościelni zwierzchnicy, wyżsi i najwyżsi, znajdujący się poza granicami Polski. Rząd Jedności Narodowej uczynił krok ważki i rozumny, wypowiadając szkodliwy dla nas konkordat i powstrzymując się od nawiązania stosunków dyplomatycznych z Watykanem, który dotychczas, na równi z państwami faszystowskimi, nie uważał za właściwe uznać Rząd Rzeczypospolitej Polskiej. Wiemy natomiast, że Stolica Apostolska darzy względami i życzliwością gen. Andersa, organizując wespół z jego kliką manifestacje antypolskie.

W tych warunkach Rząd Jedności Narodowej ma ręce rozwiązane i daleko idącą swobodę działania. Mamy nadzieję, że z tej swobody rządzenia się we własnym kraju uczyniony będzie właściyw użytek, do czego powołane jest przede wszystkim Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia publicznego. Nietoperze klerykalne, żerujące dotychczas na polskiej ziemi, jak za dawnych, „dobrych" czasów „Ostmarkenvereinu" i Hitlera, muszą być wreszcie przepędzone z naszych obszarów.

B.

Składanie wykazów

dla pobrania kart na marzec-kwiecień 1946 r.

Wydział Aprowizacji i Handlu Zarządu Miejskiego w Łodzi komunikuje, że „Wykazy mieszkańców nieruchomości" dla pobrania kart żywnościowych na okres marzec — kwiecień 1946 r. należy składać we właściwych Biurach Okręgowych w terminie od dnia 1—9.II 1946 r.

Do „Wykazu" należy załączyć **aktualne** zaświadczenia, stwierdzające prawo do uzyskania karty żywnościowej.

Z uwagi na to, że poprzednio złożone zaświadczenia nie będą zwracane — Wydział Aprowizacji i Handlu zwraca uwagę zakładom pracy i instytucjom, aby wydawały swym pracownikom nowe zaświadczenia, by pracownicy mogli we właściwym terminie złożyć je osobie sporządzającej wykaz.

Ostrzega się, że w razie niezałączenia do wykazu zaświadczenia, uprawniającego do pobrania kart żywnościowych, karty nie będą przyznawane.

Wszyscy mieszkańcy, korzystający z kart żywnościowych, winni więc w jak najszybszym czasie pobrać zaświadczenia w swym zakładzie pracy i złożyć we właściwym terminie osobie, sporządzającej wykaz, a ta z kolei, po starannym i zgodnym z prawdą wypełnieniu „Wykazu" — złożyć w odnośnym Okręgu.

Osoby posługujące się zaświadczeniami starymi, uprawniającymi do korzystania z kart żywnościowych jak: inwalidzi, członkowie osób powołanych do wojska itp., winny przedłożyć odpis tych zaświadczeń, poświadczony przez osobę sporządzającą wykaz.

Przypomina się administratorom domów (czł. komit. dom.), aby starali się wykazy składać w biurach okręgowych jak najszybciej — nie czekając na ostatnie dni. Im wcześniej złożony będzie wykaz, tym prędzej otrzyma się karty i uniknie wyczekiwania w kolejce.

Spóźnione zgłoszenia indywidualne będą uwzględniane jedynie w życiowo usprawiedliwionych wypadkach.

2. Wydawanie kart żywnościowych.

Karty żywnościowe wydawane będą w dniach od 15—28.II ściśle według kolejności złożenia wykazów.

Osoba odbierająca karty dla nieruchomości winna przedstawić pokwitowanie ze złożonego wykazu (numerek) oraz wylegitymować się dowodem z fotografią.

3. Karty wyrównawcze „W"

Zakłady pracy i instytucje oraz uczelnie, uprawnione do korzystania z kat. I-ej, winny złożyć w referacie Kart Zaopatrzenia przy Starostwie Grodzkim wykazy pracowników (słuchaczy).

Do wykazu należy dołączyć odpowiednią ilość kart kategorii II (uczniowie Kat. IR) otrzymanych za pośrednictwem administracji domu.

Karty winny być wypełnione czytelnie (nie należy kart zamiennych rejestrować w sklepach i nie wycinać kuponów. Karty wydawane będą w dniach od 25.II do 9.III 46 r.

4. Zamiana na karty miejskie.

Pracownicy zamieszkali poza terenem Łodzi, a korzystający ze stołówki, mogą posiadane karty „wojewódzkie" zamienić na karty Zarządu Miejskiego za pośrednictwem zakładu pracy.

W tym celu zakłady pracy, instytucje, uczelnie przesyłają karty wraz z imiennym wykazem do wymiany we właściwym Starostwie Grodzkim.

Prawo do wymiany przysługuje tylko pracownikowi.

UWAGA!

Niezbędnym warunkiem usprawnienia rozdzielnictwa artykułów żywnościowych na kartki jest posiadanie przez każdego uprawnionego obywatela karty żywnościowej we właściwym czasie.

Podstawą jest, aby obywatel posiadał kartę przed terminem, na który karta została wydana,tzn. karty na marzec powinni w dniu 1.III posiadać już wszyscy uprawnieni obywatele.

Wszyscy mieszkańcy miasta Łodzi winni we własnym interesie starać się o ścisłe przestrzeganie zarządzeń, dotyczących kart żywnościowych, a przede wszystkim przestrzegać ściśle terminów, wyznaczonych przez Wydział Aprowizacji i Handlu dla załatwienia formalności, związanych z uzyskaniem kart żywnościowych (wydawanie zaświadczeń, składanie wykazów i pobieranie kart żywnościowych).

Teatr, muzyka i sztuka

St. R. Dobrowolski wśród milicjantów

W niedzielę dn. 27.I 46 r. o godz. 16 odbędzie się w Domu Kultury Milicjanta przy ul. Nawrot 27 popołudnie autorskie z udziałem poety proletariackiego Stanisława Ryszarda Dobrowolskiego pod hasłem: „St. R. Dobrowolski wśród milicjantów".

St. R. Dobrowolski cieszy się tak ogromną popularnością wśród klasy pracowniczej m. Łodzi, że wszyskie bilety na tę imprezę zostały już wykupione.

TEATR W. P.

Codziennie o godz. 18 min. 45 „Wesele Figara" Beaumarchais z Janiną Romanówną, niezrównaną Zuzanną, Dobiesławem Damięckim w popisowej roli Figara oraz Grabowską, Horecką, Grabowskim, Krasnowieckim, Łapińskim, Skulskim i Wołłejką na czele obsady. Dekoracje i kostiumy O. Axera. Reżyseria K. Rudzkiego. W niedzielę o godz. 15 komedia Fauchois „Ostrożnie świeżo malowane"!.. z Jackiem Woszczerowiczem w roli głównej.

TEATR POWSZECHNY TUR

Codziennie o godz. 19 min. 15, w niedzielę o godz. 16 i 19 min. 15 piękna sztuka Dickensa „Świerszcz za kominem" w reżyserii Daczyńskiego, dekoracjach i kostiumach Cegielskiego i w obsadzie: Billing, Czengery, Hanin, Jakubińska, Karpińska, Bogucki, Borowski, Maliszewski, Pągowski, Pietraszkiewicz i Szubka. Nowa ilustracja muzyczna Mieczysława Mierzejewskiego. Początek przedstawień punktualnie. Z chwilą rozpoczęcia przedstawienia nikt ze spóźniających się nie będzie wpuszczony na salę.

TEATR LALEK — TUR. w CRDK.

W niedzielę dnia 27 stycznia o godz. 15 w sali teatralnej Centralnego Robotniczego Domu Kultury — TUR, Piotrkowska 243 odbędzie się przedstawienie bajek: „O Jasiu Brudasiu" — bajka pióra M. Kownackiej; „O Marysi Pasterce" — bajka M. Gerneta, tłum. T. Bujnickiego. — Opracowanie muzyczne: Maciej Zalewski.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA

Codziennie o godz. 19.15 komedia Tadeusza Rittnera p.t. „Głupi Jakób" w wykonaniu zespołu kameralnego D.Ż. udział biorą: Ludwik Sempoliński, Michał Melina, Maria Kaniewska, Zdzisław Relski, Halina Bielicka Janina Draczewska, Barbara Norwetówna, Jan Kochanowicz, Adolf Chronicki, Jerzy Duszyński, Reżyseria: Michał Melina, Dekoracje: St. Luckiewicz. W niedzielę i święta dwa przedstawienia: o godz. 16.15 i o 19.15.

WILEŃSKI TEATR ŁĄTEK

Łódź, Wigury 4/6

gra bajkę „O Gwiazdce z Nieba". W niedzielę 27 bm. przedstawienia o godz. 12 i 3 pop.

TEATR KUKIEŁEK

Łódź, Wigury 4/6

gra bajkę (Jasełka) E. Szelburg-Zarembiny pt. „Najszczęśliwsza z Sióstr". W niedzielę 27 bm. przedstawienie o godz. 5 pop.

KONCERT W SALI GEYERA

W niedzielę, dnia 27 bm. Kierownictwo Świetlicy Geyer urządza 2 imprezy: o godzinie 15.30 — Koncert, w którym wezmą udział Zespoły Muzyczne i Śpiewacze, soliści, balet etc., ora o godz. 18 m. 30 powtórzona zostanie ciesząca się niezwykłym powodzeniem sztuka J. Szutkiewicza pt. „Popychadło". Miejsca numerowane. Ceny miejsc na wszystkie imprezy tego dnia od zł. 10-ciu do 30-tu.

Miejscowa kasa biletowa czynna w dniu 27-mym od godz. 10-ej rano.

REJESTRACJA ZESPOŁÓW AMATORSKICH

Wydział Kultury i Sztuki Zarządu Miejskiego w Łodzi podaje do wiadomości, iż wszystkie miejscowe zespoły amatorskie, zarówno muzyczne (chóry i orkiestry), jak i teatralne, czynne na terenach świetlic, fabryk, kościołów, organizacji społecznych, kulturalno - oświatowych i innych, obowiązane są — w myśl rozporządzenia Ministerstwa Kultury i Sztuki — do zarejestrowania się w Wydziale Kultury i Sztuki (ul. Zawadzka 11, I piętro, pokój nr 2) do dnia 5 lutego rb. w godzinach od 9—12.

Ze sportu

I kobiety garną się do sportu

Sekcja gier sportowych „Wi-My" przystępuje do pracy

Jednym z fabrycznych klubów sportowych posiadających dobrą tradycję była przed wojną „Wi-Ma". Własny stadion posiadający boisko piłki nożnej, bieżnię lekkoatletyczną i halę zimową stwarzały dla sportu idealne warunki rozwojowe. Niestety wojna zniszczyła cały niemal dorobek sportowy „Wi-My". Zawodnicy rozpierzchli się po świecie, okupant zamknął boisko i zajął halę. Ustępując, zniszczył ją niemal kompletnie. Z chwilą oswobodzenia Łodzi od zbirów hitlerowskich, sportowcy b. zakładów Widzewskiej Manufaktury przystąpili do remontu zdewastowanej hali własnymi rękoma. Rękawy zakasali wszyscy sportowcy: robotnicy, majstrzy i inżynierowie, to też w niedługim czasie hala znów została oddana do użytku odradzającego się sportu łódzkiego. Znaleźli w niej przytułek wyeksmitowani z hali w Parku Poniatowskiego bokserzy, kryty kort otrzymali tenisiści.

Wraz z odbudową hali, sportowcy b. zakładów Widzewskiej Manufaktury przystąpili do odbudowy swego życia sportowego. Jak grzyby po deszczu zaczęły powstawać sekcje: piłki nożnej, lekkoatletyczna, kolarska, reaktywowana została sekcja bokserska, która przed wojną cieszyła się dobrą marką, a ostatnio utworzona również została sekcja gier sportowych.

W przeciwieństwie do inych klubów fabrycznych, sekcja gier sportowych „Wi-My" cieszy się dużą popularnością, zwłaszcza, co godne jest specjalnego podkreślenia, u kobiet.

W chwili obecnej sekcja liczy tylko 6 mężczyzn, a... 25 niewiast. Wśród nich znajduje się szereg dobrych zawodniczek, jak: Stefania Grzelecka, Halina Augustyniak, Zofia Kwiatkowska (grająca dotychczas w barwach TUR-u), Zofia Garnikowska, Maria Kędzierska, Krystyna Banasiak.

Sekcja przystępuje już w tym tygodniu do treningów, które odbywać się będą we własnej hali.

W najbliższej już przyszłości — mówi nam kierownik sekcji, ob. Rybczyński — wystąpimy publicznie, inaugurując swój sezon sportowy. Mam nadzieję, że barwom swym nie przyniesiemy wstydu.

(Kr.)

Robotnicy „Geyera" szykują narty

Przy klubie fabrycznym „Geyer" została ostatnio powołana do życia sekcja narciarska. Kierownikiem sekcji został wybrany ob. Orlikowski. Sekcja, jak się informujemy, posiada już 20 członków. Instruktorem jej jest ob. Lachman. Sekcja jest już zarejestrowana w Polskim Związku Narciarskim.

Niedawno narciarze „Geyera" odbyli wycieczkę pieszą do Łagiewnik w celu wyszukania odpowiedniego terenu narciarskiego.

Juniorzy czescy grać będą w Łodzi

Podczas pobytu naszych przedstawicieli sportu w Pradze nawiązano wiele rozmów dotyczących szeregu imprez sportowych.

Między innymi powstał projekt zorganizowania w lecie spotkania piłkarskiego juniorów do lat 18. Czesi chcą przysłać do nas reprezentację Pragi, która by rozegrała kilka meczów w Polsce.

Wizyta Czechów, jak się dowiadujemy, prawdopodobnie dojdzie do skutku. Jednym z pierwszych miast, w którym grać będą Czesi, będzie prawdopodobnie Łódź.

Dyżury aptek

Chądzyńskiego — Piotrkowska 165.
Głuchowskiego — Narutowicza 6.
Kowalskiego — Rzgowska 147.
Wójcickiego — Napiórkowskiego 41.
Kahanego — Limanowskiego 91.

—x—

Kina

„Polonia" (ul. Piotrkowska 67) „Tęcza" (ul. Piotrkowska 108) — „Czekaj na mnie". „Wisła" (ul. Przejazd 1). „Adria" (ul. Marsz. Stalina 2) — „Jadzia". „Bałtyk" (ul. Narutowicza 20) „Gdynia" (ul. Przejazd 2) — Nieuchwytny Smith". „Stylowy" (ul. Kilińskiego 123) — „Jenny". „Włókniarz" (ul. Zawadzka 16) „Hel" (ul. Legionów 2-4) — „Wielki walc" „Robotnik" (ul. Kilińskiego 178) — „Rozwiedźmy się". „Tatry" (ul. Sienkiewicza 40). — „Przedwiośnie„ (ul. Żeromskiego 74-76) — "Cztery serca". „Rekord" (ul. Rzgowska 2) — „Pani minister tańczy". „Bajka" (ul. Franciszkańska 31) — „Niesforna dziewczyna". „Wolność" (ul. Napiórkowskiego 16) — „Subretka" „Roma" (ul. Rzgowska 84) — „Jaśnie Pan Szofer" „Zachęta" (ul. Zgierska) — „Pieśniarz Warszawy". „Muza" (Ruda Pabianicka) — „Testament profesora Wilczura".

RADIOTECHNIK WYKWALIFIKOWANY i 2 praktykanci poszukiwani RADIO - WUKA, Piotrkowska 60.

AKCJA PREMIOWA
DLA DZIECI CZYTELNIKÓW
„GŁOSU ROBOTNICZEGO"
KUPON Nr. XX
Wyciąć i zachować

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr. med. E. MIKULICZ lekarz-dentysta ze Lwowa, specjalista w leczeniu chorób dziąseł i jamy ustnej, ul. Zawadzka 17.

Dr. med. MARJA WILKOWA choroby oczu przyjmuje od 4 — 6-ej Świętokrzyska 6 m. 5, tel 179-80

Zaofiarowanie pracy

FARMACEUTA (KA) potrzebny (a) do apteki w Łodzi. Oferty sub. „Apteka".

RUTYNOWANA zarządzająca w dziale gastronomicznym poszukuje posady w restauracji lub w stołówce. Oferty do adm. pod „S. K."

Różne

DNIA 18 STYCZNIA wyszli dwaj chłopcy z I-ej klasy Gimnazjum Kupieckiego w Głownie i nie wrócili. 1) Stanisław Czekaj: wysoki blondyn, ubrany w długi szary płaszcz pod spodem kożuszek, czapkę brązową, (pilotka) w sznurowanych trepkach. 2) Oraś Franciszek: niski blondyn, ubrany w długie palto, skórzaną pilotkę i sznurowane buty. Kto wie cośkolwiek o wyżej wymienionych chłopcah, proszony jest o podanie wiadomości: Komisariat M. O. w Głownie k/Łowicza.

KTO WIE cokolwiek o losie Jadwigi ze Zborowskich, Orłowskiej, urodz. we wrześniu 1900 r., żonie aptekarza, zam. Krzepice koło Częstochowy. Aresztowana 22 sierpnia 1944 r. przebywała w więzieniu w Lublincu, od września 1944 r. w Ravensbruck, później podobno w Weimarze pracowała w fabryce lotniczej. Wiadomości kierować: Kortylewicz, Łódź. Mochnackiego 9.

UWAGA! Zdjęcia legitymacyjne, wykonuje b. szybko: Zakład fotograficzny A Piotrowski. Łódź, Pl. Wolności 6.

WYTWÓRNIA abażurów, poleca w najnowszych wzorach abażury po cenach niskich Piotrkowska 82 (w podwórzu), tel 220-27.

WYTWÓRNIA WAFLI M. Tarczyński, Łódź Główna 42, poszukuje agentów do rozprzedaży. Zgłaszać się w firmie od 15 do 18.

FABRYKA Cukierków „Delicja" Łódź, Żeromskiego 31 poleca w dużym wyborze cukierki, czekoladki po cenach konkurencyjnych.

POSZUKUJĘ wytwórców i dostawców materiałów krawatowych. Wytwórnia krawatów. Henryk Gocław. Andrzeja 2.

ARTYSTYCZNA cerownia Janiny Retmańczyk, Łódź, Zawadzka 14 (wejście od Zachodniej).

CENTRALA GOSPODARCZA, Zofia Szuchiewiczówna, Piotrkowska 9, tel. 171-28. Poleca po cenach hurtowych wszelkie artykuły do użytku domowego: koloryty, ultramaryny, mydła, pasty, świece, lampy, wszelkiego rodzaju szczotki itp..

POSZUKUJĘ materiały krawatowe, oraz wszelkiego rodzaju bieliźniane Pracownia koszul i krawatów, Piotrkowska 136. telef. 137-07.

Kupno i sprzedaż

KSIĄŻKI wszelkiej treści w wszystkich językach kupuje Księgarnia „Oświata" — Piotrkowska 182.

MASZYNA rękawiczarka w dobrym stanie do sprzedania Włodzimierska 13 (Koziny) Sasin.

KUPIMY wózek ręczny ogumiony i piec koksowy. Helm. Śródmiejska 22.

MASZYNY do pisania — liczenia — szycia, kupno — sprzedaż — naprawa. Kupujemy również uszkodzone, Radwańska 4 — 6.

KUPNO - SPRZEDAŻ aparatów radiowych, oraz fotograficznych i motorów elektrycznych „Polus", ul. Gdańska 17.

MASZYNY do pisania — liczenia—szycia, kupno — sprzedaż — naprawa. Kupujemy również uszkodzone, Radwańska 4 — 6.

TERRIERKĘ ostrowłosą, czystej rasy. Sprzedam, tel. 219-49.

KUPNO-SPRZEDAŻ aparatów radiowych, fotograficznych i motorów elektrycznych „Polus". ul. Gdańska 17.

Lokale

POKÓJ w Warszawie na Pradze (Wileńska) zamienię na pokój z kuchnią w Łodzi. Wiadomość: Nawrot 39/8.

Zagubione dokumenty

ŁASKAWEGO ZNALAZCĘ! zagubionej teczki z dziennikiem akuszer. formularzami i innymi dokumentami w dn. 24-tym 1. 46 r. w tramwaju Ozorków, uprzejmie proszę o doręczenie mi za dobrym wynagrodzeniem Wł. Mikulska, Łódź, Wólczańska 78, m. 2.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą, legit. z Uniwersyt. Łód. i świadectwo maturalne i inne dowody. Szpacek — Kołłątaj Olgi I-szy Dom Akademicki, Kościuszki 17 p.30

TKACZYŃSKA Halina zam. w Łodzi 11 Listopada 59/17 unieważnia skradzioną legitymację Bratniej Pomocy, legit. z Uniw. Łódz., kolejowy bilet miesięczny, oraz inne dokumenty.

SKRADZIONO kartę rejestracyjną z RKU. — Kutno Kujawowicza Tadeusza, Wieś Wieszczyce, poczta Strzelce.

SKRADZIONO palcówkę, legit. Zw. Zaw., akt ślubny i metrykę urodzenia. Królasik Heleny, Szara 7. Uprasza się o zwrot dokumentów.

SKRADZIONO palcówkę, kartę rejestracyjną z RKU. i kartę zwolnienia z obozu Falborskiego Konrada, Piłsudskiego 56/27.

ZGUBIONO kartę rozpoznawczą Lissowskiej Wiesławy Nowozarzewska 13/13.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą, legit. Zw. Zaw. i kartki żywnościowe Piętki Antoniego, Kilińskiego 57/11.

Konsumenci prądu! Uwaga!

Celem dokonania naprawy uszkodzonego kotła wysokoprężnego zachodzi konieczność zmniejszenia obciążenia Elektrowni Łódzkiej na okres kilku dni w godzinach od 7 rano do 8 wieczorem.

W tym celu wyłączone zostaną następujące dzielnice:

w sobotę, dnia 26 stycznia 1946 r., dzielnica leżąca na północ od linii przebiegającej ul. Srebrzyńską, począwszy od ul. Orzeszkowej, ul. Ogrodową, Północną, Źródłową, Pomorską do toru Kolei Obwodowej i dzielnica leżąca na zachód od linii przebiegającej ul. Towarową począwszy od ul. Długosza, Kopernika, Żeromskiego, Radwańską, Wólczańską do ul. Nad Jusienią, oraz miasta: Głowno, Brzeziny, Koluszki, Ozorków, Łęczyca.

Zjednoczenie Energetyczne
Okręgu Łódzkiego
Elektrownia Łódzka

UWAGA! 26 — 27 STYCZNIA b. r. UWAGA!
GOSPODA SPÓŁDZIELCZA (Zachodnia 43).
Zawiadamia, że odbędą się dwa wieczory **„Humoru, Piosenki i Satyry"**
z udziałem znanych artystów
HELENY WILCZYŃSKIEJ, JANUSZA CEGIEŁKI (Szyndlera), HENRYKA SZWAJCERA
którzy wystąpią w nowym programie W CZASIE DANCINGU.
Przygrywa znana orkiestra Z. Pilarskiego.

ZAWIADOMIENIE

Zarząd Spółdzielni Handlowej Kup. Polskiego w Łodzi ul. Roosevelta 5/9 (Pierackiego) prosi wszystkich swoich udziałowców, aby zgłosili się w biurze Spółdzielni ul. Pierackiego 5 z dowodami — celem zarejstrowania się.

Każdy udziałowiec przy rejestracji winien posiadać dowód osobisty i książeczkę udziałową.

Termin rejestracji upływa z dniem 30 stycznia 1946 r. Niezgłoszenie się członków w wyżej wymienionym terminie może spowodować utratę posiadanego udziału.

Zarząd.

ZGUBIONO palcówkę i metrykę urodzenia Sobieraj Stefanii. Piotrkowska 287/5.

ZGUBIONO palcówkę Zająca Mariana, oraz książeczkę konia Zając Zofii. Wieś Wardzyń gm. Brójce, pow. łódzki.

SKRADZIONO palcówkę, kartki żywnościowe, listy z obozu i inne dokumenty Kaźmierczak Marii. Proszę o zwrot, Dębowa 6 m. 18.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Petruczynika Piotra, Wieś Dubica gm. Wiśnice, pow. Włodawski.

ZGUBIONO palcówkę na nazwisko Szczęsnej Haliny. Zachodnia 39/32.

SKRADZIONO kartę rozpoznawczą na nazwisko Majer Marianny. Przędzalniana 80.

ZGUBIONO dowód osobisty, na nazwisko Barańska Zofia Piotrków Tryb. Jerozolimska 88.

ZGUBIONO kartę rejestracyjną komisji poborowej w Piotrkowie. Władysław Radomiak, syn Józefa, ur. 1914 r. zam. Wieś Podolin.

Łódzkie Colosseum
Nowoczesny
Teatr dla Wszystkich
W programie: Żywe słowo, balet variete, cyrk. Premiera 1 lutego o godzinie 19.30, w własnym gmachu, Kopernika Nr. 16, tel. 174-75.

ZARZĄD ZWIĄZKU KUPCÓW W ŁODZI

zawiadamia, że zebranie sekcji spożywców odbędzie się w niedzielę, dnia 27 b. m. o godz. 10-tej w lokalu Związku przy ul. Piotrkowskiej Nr 40.

Pracownia Krawiecka
Stefan Dorociński
zawiadamia Sz. Klientelę, że firmę swą uruchomił w Łodzi,
ul. Piotrkowska 97 m. 2.

KOMUNIKAT

Wkrótce ogłoszona zostanie publiczna subskrypcja pożyczki wewnętrznej, wpływy z której przeznaczone będą w całości na cele Odbudowy Kraju. Z uwagi na pilne potrzeby Państwa w tym zakresie Kasy Urzędów Skarbowych już obecnie przystąpiły do przyjmowania przedpłat na pożyczkę w związku z rozpoczętą akcją sprzedaży kart rejestracyjnych dla przedsiębiorstw i zajęć na rok 1946.

Izba Skarbowa

CENY OGŁOSZEŃ Drobne: za wyraz petitowy poza tekstem — 5 zł. Inne ogłoszenia: za milimetr — szpaltę poza tekstem — zł. 14, w tekście — zł. 21. — W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 procent drożej.

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi. Komitet Redakcyjny. Red. i Adm.: Łódź Piotrkowska 86. Tel.: 254-21. Drukarnia Zakł. Graf. Spółdzielni Wyd. „Książka". D-08068